

RYSZARD W. WOŁOSZYŃSKI

PROBLEMATYKA REFORM RZECZYPOSPOLITEJ
W POPISACH UCZNIÓW SZKÓŁ KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
(KILKA UWAG O POSTAWIE POLITYCZNEJ NAUCZYCIELI EPOKI)

Popisy uczniów — jak określano współcześnie doroczne czy nawet półroczne egzaminy publiczne — należały w szkołach średnich KEN do tradycyjnych uroczystości, odziedziczonych po dawniejszych, zakonnych zakładach oświatowych. Pierwsze instrukcje, wydawane przez te władze szkolne, traktują zagadnienie jako oczywiste i znane. Tylko mimochodem w ogłoszonych z początkiem 1776 r. *Przepisach dla nauczycieliów względem raportów, które dawać mają prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej o naukach swoich klas* zaznaczono: „Popisy co miesiąc być powinny prywatniejsze; raz w roku publiczniejszy, o którym ma być dana sprawa w drugim półroczu, to jest w lipcu, z opisaniem sposobu odprawienia go i znacniejszych gości”¹.

Celem należytego zapoznania zapraszanych notablów z tematyką egzaminów popisowych, a także dla upamiętnienia ich przebiegu, często ogłaszano drukiem zestawy pytań czy problemów, roztrząsanych na sesjach „publiczniejszych”. Niejednokrotnie obok pytań wydawano też przykładowe mowy czy krótkie rozprawki uczniów, dostarczając w ten sposób dodatkowego materiału dokumentacyjnego o poziomie nauczania w danej placówce oświatowej. Nie ogłaszano niestety — choć ze zrozumiałych względów praktycznych — żadnych schematów, wedle jakich miały być budowane prawidłowe odpowiedzi na zadawane pytania. Drukowane materiały popisów uczniowskich nie zostały dotąd zestawione i omówione, choć na niektóre spośród nich powoływano się w opracowaniach, dotyczących dziejów Komisji Edukacji Narodowej i jej szkół.

Znaczenie popisów jako samoistnego, lub choćby pomocniczego źródła historycznego, które pozwala szerzej spojrzeć na funkcjonowanie szkolnictwa epoki, nie było doceniane². Tymczasem tego typu dokumentacja, która już współcześnie podlegała weryfikacji ze strony zgromadzonych

¹ *Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej z lat 1773-1776*. Wyd. i wstępem opatrzył Z. Kukulski. Lublin 1923 s. 93. Zob. wstęp S. CV-CVI.

na popisach gości, wydaje się szczególnie cenna. Łatwiej było podać np. przesadzone informacje o zakresie przerobionego w szkole materiału w raporcie okresowym, niż formułować na publicznym egzaminie pytania, na jakie nie byliby w stanie odpowiedzieć nawet najlepsi uczniowie.

Uwagi obecnie dotyczą tylko pewnego wycinka zagadnienia. W innym miejscu przedstawiłem obszerniej bazę źródłową i literaturę, dotyczącą popisów szkolnych. Scharakteryzowałem również bliżej w przekroju geograficznym i chronologicznym 92 scalone roczne — wyjątkowo tylko półroczne — programy popisów, które stanowiły punkt wyjścia i obecnej analizy. We wskazanym opracowaniu zwróciłem też szczególną uwagę na rolę publicznych egzaminów w zakładach oświatowych KEN w procesie popularyzowania i przyswajania szerokim kręgom społeczeństwa polskiego najnowszych osiągnięć nauki i techniki Oświecenia europejskiego³. Na sesji naukowej, poświęconej działalności KEN, jaka zorganizowana została przez Uniwersytet Jagielloński i Komitet Nauk Pedagogicznych PAN w dniach 24-26 X 1973 r. w Krakowie, zarysowałem znaczenie treści druków „popisowych” jako sprawdzianu realizacji programów KEN. W wystąpieniu tym starałem się również wykazać, że niesłusznie wiązano tradycyjnie w historiografii (zwłaszcza S. Tynce) opublikowanie kwestii egzaminacyjnych z najlepszymi tylko szkołami epoki. Okazuje się bowiem, że materiały takie wydawano również w tych placówkach, które — jak wykazały badania H. Pohoskiej — uzyskiwały gorsze oceny wizytatorów. Interesujące nas druki dają zatem dość generalne spojrzenie na poziom różnych szkół lat 1774-1793⁴. Współ z A. Woltanowskim uwzględniliśmy także wyniki badań nad popisami przy popularnej prezentacji osiągnięć szkół KEN w dziele tworzenia kadr odnowy Rzeczypospolitej⁵.

Obecnie zamierzam najogólniej naświetlić problematykę reform państwa polskiego, jakie postulowane były w materiałach popisów. Pytania z tej dziedziny formułowano do przedednia Sejmu Wielkiego w sposób

² Dopiero pełniejszego zestawienia treści dużej partii druków popisów z danymi innymi typów źródeł podjęła się I. Szybiak (*Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973 zwłaszcza s. 70-90, 201-209, passim). O licznych materiałach tego rodzaju wspomniał również J. Poplatek (*Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach KEN*. Kraków 1973 s. 235, 288, 370, passim).

³ R. W. Wołoszyński. *Popisy uczniów w szkołach Komisji Edukacji Narodowej jako wyraz przyswajania nowych treści naukowych*. W: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowej. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973 s. 159-202.

⁴ *W kręgu wielkiej reformy*. Sesja naukowa w UJ. w 200 rocznicę powstania KEN 24-26 października 1973. Pod red. K. Mrozowskiej i R. Dutkowej. Warszawa—Kraków 1977 s. 233-240.

⁵ A. Woltanowski. R. W. Wołoszyński. *Komisja Edukacji Narodowej 1773-1794*. Warszawa 1973 s. 217-288.

bardziej generalny — od r. 1786 poczęły one jednak nabierać coraz większej konkretności. Odpowiadało to nowym zaleceniom Komisji, która uprzednio, w pierwszych przepisach z 1774 r., wykazywała dużą ostrożność i wstrzeźliwość⁶. Znane już i sygnalizowane na podstawie innych typów źródeł zjawisko „upolityczniania” praktyki szkolnej w zakresie wychowania obywatelskiego nie zostało jednak należycie przebadane. Tym bardziej więc warto wyzyskać możliwość dokładniejszego rozróżnienia zakładów oświatowych, w jakich słabiej lub silniej zarysowały się interesujące nas przemiany.

Oczywiście nie wszystkie druki popisów uwzględniają problematykę nauk politycznych. Niekiedy publikowano tylko część pytań, w innych przypadkach zachowały się tylko wyraźnie zdefektowane egzemplarze, w niektórych wreszcie kwestie formułowane są tak skrótowo i ogólnikowo, że trudno na ich podstawie wysnuć jakikolwiek wnioski o stosunku nauczycieli i uczniów do omawianych tu zagadnień. Z podanej wyżej liczby 92 znanych autorowi druków, pochodzących z 24 szkół i zakładów oświatowych, przy obecnej analizie w grę wejść mogło tylko 28 pozycji z 12 szkół. W tych warunkach trudno wysnuwać generalne wnioski na temat wszystkich szkół KEN. Warto jednak zastanowić się nad pewnymi występującymi dość wyraźnie prawidłowościami i spróbować porównać je z wynikami innych badań nad postawą nauczycieli oraz duchem, ożywającym poszczególne grupy zakładów oświatowych epoki.

Najwięcej miejsca postulatom wprowadzenia istotnych zmian w ustroju społecznym i politycznym Rzeczypospolitej poświęcały podczas popisów publicznych szkoły, prowadzone przez zgromadzenie zakonne pijarów. W ożywionym ideałami reformatorskimi swego założyciela, Stanisława Konarskiego, Collegium Nobilium w Warszawie już w 1774 r. podkreślano przełomowe znaczenie powołania KEN. Przygotowana wtedy przez wychowanków *Mowa do Prześwietnej Komisji* [...] zawierała zapowiedź uszczęśliwienia całego narodu „od chatek wiejskich aż do pałaców” dzięki wprowadzeniu znakomitego dzieła oświaty publicznej. W latach 1779 i 1785 uczniom tegoż Kolegium zwracano szczególną uwagę na przemiany stanu prawnego chłopstwa pańszczyźnianego w Polsce, podkreślając zarazem „niedokładność” nowych praw z 1768 r. Sprawy historycznego rozwoju niewoli osobistej podstawowej części ówczesnych mieszkańców Rzeczypospolitej, która to niewola żadną miarą nie powinna być traktowana przez młodzież szlachecką jako stan odwieczny i naturalny, uwypuklane były w pytaniach, zadawanych w warszawskiej szkole podwydziałowej

⁶ Zob. *Pierwiastkowe przepisy* s. 37-39; K. Bartnicka. *Edukacja obywatelska przez literaturę piękną w szkołach średnich Komisji Edukacji Narodowej*. W: *Nowożytna myśl naukowa* s. 233, 240, passim. Por. też moje ogólne omówienie zagadnienia w *Popisy uczniów*. Tamże s. 181-183.

pijarów w latach 1781, 1784 i 1790. Ostatni wymieniony druczek popisowy zawiera taką kwestię: „Które uwagi względem ulepszenia losu poddanych miejsce mieć mogą?” — a uprzednio (1789 r.) zalecono nawet uczniom przedstawienie argumentów za „przypuszczeniem do obywatelstwa miejskiego i wiejskiego stanu”. Potrzebę szybkich zmian w sytuacji chłopstwa pańszczyźnianego zasygnalizowano zresztą w pijarskiej szkole łowickiej już w 1781 roku, tak układając odpowiednie pytania, zadawane podczas popisu publicznego: „Że niewola chłopów w Polsce jest przeciwko prawu przyrodzonemu. Co za przyczyna niewoli chłopów w Polsce? Czem się oczywiście dowodzi, że takowa niewola jest przeciwko prawu przyrodzonemu? Jaką stratę taka niewola dziedzicowi gruntu i całemu krajowi przynosi? Jakie sposoby do jej ulepszenia być mogą? Co za pożytek z tej odmiany wynika?”⁷.

Oprócz wypowiedzi w kwestii chłopskiej, związanych z gorliwym wypełnianiem zaleceń fizjokratów, których zwolennikami byli w znacznej mierze właśnie pijarzy, w latach 1789 i 1790 w ich szkole warszawskiej formułowane były też generalniejsze postulaty reform politycznych. Uczniowie wygłaszali tam m.in. mowy: „O niesłuszności prawa broniącego nie-szlachcie posiadania dóbr ziemskich w Polsce — Przypuszczenie do prawodawstwa miejskiego stanu będzie utwierdzeniem powszechnej wolności narodowej i wielkie dla kraju przyniesie pożytki — Następstwo tronu oddali wszystkie zamieszania, które bezkrólewia rodzą, a skoro dobrze opisane będzie, niczego wolność obawiać się nie ma” — i inne. Trafiały się wprawdzie i bardziej ogólne, niekiedy nawet zachowawczo brzmiące tytuły wystąpień uczniowskich, jak: *Iż mieszczanie nie uprawią roli, ale handlem i rękodzielami bawić się powinni* czy *Mowa o zaszczytach i pożytkach elekcyi dla wolności narodowej* — nie one jednak nadawały ton całości. Być może zresztą, że w treści takich wystąpień główny nacisk położony był na negowanie słuszności ich zasadniczych założeń — zgodnie z tradycyjną zasadą „wymowy wątpliwej”, która polegała na jednoczesnym gromadzeniu argumentów „za” i „przeciw”. Warto zwrócić uwagę także na aktualne zalecenia polityczne innych mów uczniów warszawskiej szkoły pijarskiej w r. 1789: „Iż wszystkim narodom,

⁷ *Popis roczny z nauk w szkołach łowickich u ks. Pijarów odprawiony w miesiącu lipcu w roku 1781; Popis półroczny [...] w szkołach warszawskich u ks. ks. Pijarów roku 1781 w miesiącu marcu odprawiony; Popis roczny z nauk dawanych w szkołach warszawskich u ks. ks. Scholarum Piarum odprawiony w miesiącu lipcu w roku 1784; Popis roczny [...] roku 1789; Popis roczny [...], roku 1790; Wyłożenie materji nauk, które ichmość Kawalerowie w Collegium Nobilium Warszawskim Scholarum Piarum traktowali i z nich przy końcu roku publicznie dawali dowody w miesiącu czerwcu i lipcu 1774; Wyłożenie materji [...] w miesiącu lipcu 1779; Wyłożenie nauk, które ichmość konwiktorowie [...] w miesiącu lipcu roku 1785 dawali dowody.* Druki popisów z reguły pozbawione są paginacji.

a zwłaszcza wolnym, mieć się na ostrożności należy przeciw wpływaniu obcych interesów” bądź „Ze w wynoszeniu na urzędy wszelakie nie na rodowitość, ale na zdatność i zasługi wzgląd mieć należy”⁸.

Śmielsze myśli reformatorskie poza szkolnictwem pijarskim wypowiedział w 1780 r. nauczyciel istniejącej zapewne dopiero od dwóch lat szkoły podwydziałowej w Wiszniewie na Litwie. Ksiądz Stanisław Mindeni zakwestionował w druczku popisu rocznego takie kamienie węgielne ustroju dawnej Polski, jak wolną elekcję królów, konfederację — a zwłaszcza stan niewoli pańszczyźnianej chłopów, ogłupiający ich i skłaniający do pijanstwa. Krytyka anarchii politycznej w państwie nie prowadziła jednak autora osobnej rozprawki „Uwagi polityczne nad historią Polski”, pomieszczonej obok pytań egzaminacyjnych, do konkretnych postulatów zmian zasadniczych praw polskich. Zalecał jedynie szlachcie naśladowanie przykładów uwalniania chłopów od pańszczyzny, danych przez ekskanclerza Andrzeja Zamoyskiego, podkanclerza litewskiego Joachima Chreptowicza — który przyczynił się zresztą do powstania szkoły w Wiszniewie — i referendarza Wielkiego Księstwa Litewskiego Pawła Brzostowskiego. Nietypowy układ kwestii omawianego popisu oraz trudności w ustaleniu szczegółów życia księdza Mindeniego, nazwisko którego nie figuruje ani w zestawach pijarów, ani eks-jezuitów, ani nawet wśród nauczycieli na Litwie i w Koronie lat późniejszych, nakazują traktować druczek wiszniewski jako swoistą efemerydę. Była to raczej broszura agitacyjna pióra postępowo nastawionego autora, który krótko związany był z zawodem nauczycielskim. Wiadomo o nim jedynie, że żył jeszcze w latach 1787-1788 i korespondował z silnie zeświecczonym profesorem teologii moralnej i historii Kościoła w Szkole Głównej Litewskiej ks. Wilhelmem Kalińskim⁹.

Przechodząc do innych szkół i środowisk nauczycielskich, będziemy starali się określić osoby, pod nadzorem których formułowane były myśli polityczne i reformatorskie na popisach uczniów. Pijarzy w swych druczках kwestii egzaminacyjnych z reguły nie wymieniali nazwisk wykładowców. Ustalenie ich byłoby wprawdzie możliwe innymi drogami, jednakże zabieg taki — dość trudny i żmudny wobec szczególnie częstych zmian wśród wykładowców pijarskich, o czym będzie jeszcze mowa — wydawał się tu zbędny. Druki szkół pijarskich nie zawierają większych odchyleń indywidualnych od generalnie postępowego zaangażowania w sprawę współczesnej polityki wewnętrznej.

⁸ *Popis roczny [...] roku 1789; Popis roczny [...], roku 1790.*

⁹ *Dowód rocznego postępu [...] w szkołach powiatowych w Wiszniewie roku pańskiego 1780.* Zob. też omówienie Szybiak (*Szkolnictwo KEN*, s. 78n.) i moje *Popisy uczniów* (s. 181). W. Kaliński, *Dziennik 1787-1788*. Oprac. Ł. Kurdybacha. Wrocław—Warszawa—Kraków 1968 s. 12, 39, 77 (wydawca nie zdołał tam ustalić nawet imienia ks. Mindeniego).

W szkołach przejętych przez KEN z rąk jezuitów lub w znajdujących się uprzednio pod patronatem Uniwersytetu Jagiellońskiego (tu głównie tzw. Szkoły Nowodworskie w Krakowie) najżywsze oddźwięki problematyki reform Rzeczypospolitej znaleźć można u nielicznych jeszcze nauczycieli świeckich. Popisy krakowskie z lat 1778, 1785 i 1787 zawierają godne uwagi postulaty ulepszenia rolnictwa krajowego poprzez zmianę położenia chłopów oraz zastosowanie sprawdzonej za granicą techniki i organizacji pracy. Zalecenia te formułował Stanisław Kruszyński oraz Nepomucen Tylkowski. Ostatni wskazywał też potrzebę niestwarzania sztucznych przeszkód w rozwoju handlu międzynarodowego. Podobne sprawy podniósł w Lublinie w latach 1788 i 1789 Mikołaj Chruścielski. Jeszcze śmieiej poczynał sobie Jan Litwiński. Ucząc w 1781 r. w Poznaniu zalecał uczniom chwalić dotychczasowe „ulepszenia rządu krajowego” za panowania „mądrego króla Stanisława Augusta”. W następnym roku, przeniesiony do Lublina, nakazał młodzieży przygotowanie mów: *Oskarżenie za spalenie Zbioru praw narodowych* [tj. projektu kodyfikacji Andrzeja Zamoyskiego z 1780 r. — przyp. R.W.W.] *w przytomności wielu osób z niejaką pogardą i Obrona tego występku*. Samo sformułowanie tytułów świadczy dobitnie o kierunku sympatii Litwińskiego, przekazywanym jego podopiecznym. Tenże nauczyciel poruszał również kwestię chłopską — w r. 1782 egzaminowani uczniowie przedstawili list „zalecający przyjacielowi, aby się łagodnie i ludzko z poddanymi obchodził”. Temat uległ dalszemu sprecyzowaniu w roku następnym: „Przyjaciel radzi drugiemu, aby raczej daniny poddani płacili, a od prac uwolnieni byli, skąd z obydwóch stron lepiej”. W tymże czasie opracowywano też „list malujący postać prawdziwej wolności” i — „ganiąc na publicznych obradach zamieszanie, albo ich zrywanie”. Litwiński starał się podważać wpływy mentalności domorosłych „statystów” epoki saskiej, którzy wierzyli w specjalną opiekę bądź mocarstw europejskich, bądź wręcz sił nadprzyrodzonych nad Polską, wskazując: „w swoich siłach, nie cudzych, nadzieję najbezpieczniej pokładać”¹⁰.

Inni nauczyciele świeccy w Lublinie — Józef Czech i Józef Florkowski — podkreślali w 1781 r. zasługi aktualnie panującego władcy, a wśród nich szczególnie „sposób wprowadzony publicznej instrukcji”. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że duchowni nauczyciele wymowy, pracu-

¹⁰ *Popisy roczne szkół wojewódzkich krakowskich [...] 1778, w miesiącu lipcu; Popisy roczne [...] 1785 w miesiącu lipcu; Popis roczny uczniów [...] szkół krakowskich 1787; Popisy roczne uczniów w szkołach lubelskich [...] roku 1788; Popisy roczne szkół wydziałowych lubelskich [...] w miesiącu lipcu 1789; Dowód rocznego postępu z nauk danych w szkołach głównych Akademii Poznańskiej okazany w dniach miesiąca lipca 1781; Popisy roczne szkół wydziałowych lubelskich w przytomności Najjaśniejszego Trybunału Koronnego i licznie zgromadzonych gości odprawione w miesiącu lipcu 1782; Popisy roczne [...] 4, 10 i 13 miesiąca lipca roku 1783.*

jący w powoływanych ostatnio szkołach krakowskich i lubelskich formułowali również kwestie o wyraźnej wymowie patriotycznej. Zagadnienia ujmowane były jednakże statycznie, raczej w kategoriach moralnych, a nie w duchu wpajania młodzieży poczucia konieczności wprowadzania zmian i ulepszeń ustrojowych w Rzeczypospolitej. Oto ks. Józef Jan Muszyński zalecał w 1779 r. młodzieży krakowskiej przygotowanie mów *O miłości ojczyzny, Nieoświeceni urzędów brać nie powinni czy Wyższe stany niższymi gardząc, przeciw prawej polityce wkraczają*. Ks. Seweryn Wedykowski w Lublinie 1788 r. wskazał temat: *O powinności służenia ojczyźnie*, chciał również budzić uczucia wdzięczności dla zmarłych dobroczyńców edukacji narodowej¹¹.

Nieco śmieiej od wskazanych księży świeckich formułowali problemy popisów unicy bazylianie. W 1779 roku w szkole włodzimierskiej uczniowie zachęcali do jednomyślności w obradach publicznych i wzywali do powiększenia wojska, a w Berezwechu w 1778 r. mówili „o miłości ojczyzny” i „o zaniedbaniu Rzeczypospolitej” — wskazując wręcz, że „wolność zrywania sejmu gubi Rzeczpospolitą”. Podobne pytanie, zadane w szkole grodzieńskiej o rok później, miało bardziej zawiły, erudycyjny charakter: „Sejm raz pierwszy zerwany przez kogo — liberum veto nazwane: Unicum et specialissimum ius cardinale wprowadzone, które sprawiło, że przez lat 112 zerwano sejmów 47?” W szkole tej silną pozycję zajmowali eksjezuici — nie wiadomo jednak, z powodu braku nazwisk nauczycieli w druku programu popisu, ułożonego wyjątkowo nieprzejrzysto, czy za takie sformułowania odpowiadał pedagog z szeregów rozwiązanego zgromadzenia zakonnego¹².

Zapoznanie się z programami popisów innych szkół, gdzie czołową rolę odgrywali jezuici, prowadzi wszakże do wniosku, że najczęściej właśnie tam bądź zupełnie pomijano aktualne sprawy polityczno-ustrojowe, bądź też przedstawiano je w najbardziej „neutralnym” ujęciu. Charakterystyczny jest przykład szkoły podwydziałowej w Wilnie. W r. 1779 mówiono tam o miłości ojczyzny i konieczności poszanowania jej praw — jednakże konkretne zalecenia praktyczne ograniczano do drugorzędnych problemów — budowy domów dla chłopów, zakładania i rozwijania manufaktur, osadzania w miastach i miasteczkach „lekarzów doskonałych” itp.

¹¹ *Popisy roczne szkół większych wydziału lubelskiego [...] odprawione w miesiącu lipcu 1781; Popisy roczne szkół wojewódzkich krakowskich [...] 1779 w miesiącu lipcu; Popisy roczne szkół wydziałowych lubelskich [...] roku 1788.*

¹² *Doświadczenie roczne z nauk [...] w szkołach J.K.Mci wojewódzkich włodzimierskich czynione w roku 1779, w dniach miesiąca lipca. Począjów 1779; Popis roczny z nauk dawanych w szkołach berezweckich [...] odprawiony roku 1788, m. lipca 16 dnia; Eksperyment pod zaszczytem [...] dany przez ichmościów panów kawalerów edukujących się w szkołach wydziałowych grodzieńskich dnia 28 miesiąca lipca [...] Grodno 1789.*

Generalne wskazówki polityczne mają charakter jak najbardziej ogólnikowy i umoralniający: *O potrzebie wytepienia zabytków w naszym narodzie* i *O próżności tytułu szlachectwa bez cnoty*. W 1780 r. poddawano znów krytyce grę w karty. Podobne zalecenia pomijały zupełnie fundamentalny problem chłopski: poprzestawano na suchym zanotowaniu stanu aktualnego i dróg, jakie doń doprowadziły. Znany pedagog eks-jezuita ks. Jan Ludwik Wichert umieścił wśród kwestii popisowych również w szkole wileńskiej w r. 1785 następujące sformułowanie: „Od czasów niepamiętnych było w Polsce poddaństwo, początek zaś onego tenże, co w innych owego wieku krajach — wszakże za pomnażającymi się swobodami szlachty podległość wieśniaków względem dziedziców ścisłjsza być zaczęła”. Można by zatem wysnuć wniosek, że nauczyciele wileńscy przychylnie patrzyli na próby poddźwignięcia gospodarki krajowej metodami doraźnymi, często nie mającymi nic wspólnego z trzeźwą kalkulacją ekonomiczną, jakie próbował zastosować na Litwie podskarbi nadworny Antoni Tyzenhauz. Wedle jego opinii rozwijanie manufaktur przy jednoczesnym utrzymaniu, a nawet umocnieniu zasad gospodarki rolnej typu poddańczo-pańszczyźnianego, ozdobionych pewną dozą filantropii, miało dać szybkie i okazałe efekty. Krach „systemu” podskarbiego z 1780 r. nie przekonał najwidoczniej o niczym wileńskich sympatyków podobnych metod gospodarowania¹³.

W szkole wydziałowej warszawskiej nauczyciel wymowy eks-jezuita ks. Stefan Pieślak próbował nieco szerzej omówić kwestię reform społeczno-politycznych. Jednakże postulat: „Ludzi nie bawiących się żadną profesją nie tylko w miastach, ale i w kraju cierpieć nie trzeba” formułował on i powtarzał (w r. 1784 i 1787) w sposób, który nawiązywał do bezskutecznych, już od dwóch prawie stuleci ponawianych uchwał sejmowych o zwalczaniu „ludzi luźnych”. Sugerował uczniom uzasadnianie tych uchwał i zalecanie nowych posunięć represyjnych — wedle myśli szlacheckich właścicieli ziemskich i konserwatywnych przedsiębiorców manufakturowych, rekrutujących się również spośród mieszczaństwa — bez próby wnikięcia w istotę problemu. Trudno domyślać się, by przy rozwijaniu wskazanego tematu brane były pod rozwagę również inne metody opanowania zjawiska społecznego, charakterystycznego dla epoki. Przekształce-

¹³ Dowód rocznego postępuku [...] od uczących się jj. panów w szkołach Akademii Wileńskiej dany roku 1779 dnia 24 lipca; Dowód rocznego postępuku [...] roku 1780 dnia 24 lipca; Dowód rocznego postępuku [...] w szkołach pod-wydziałowych wileńskich [...] okazany roku 1785 miesiąca lipca dnia [...]; o ks. Wichercie i wpływach jezuitów w tej szkole zob. Popłatek, jw. s. 369-377; obszernie, godne uwagi, choć opracowane jeszcze przed 1941 r. ujęcie założeń oraz wykonania reform i systemu Tyzenhauza zob. S. Kościółkowski, *Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski*. T. 1-2. Londyn 1970-1911; J. Jedlicki. *Wokół Tyzenhauza, Stanisława Kościółkowskiego opus vitae*. „Kwartalnik Historyczny” 81:1974 s. 142-160.

nie ludzi luźnych w zaczątki klasy robotników najemnych drogą odpowiednich posunięć ekonomiczno-społecznych i wyrabianie nowej mentalności tej grupy społecznej leżało wtedy w planach stosunkowo nielicznej części najbardziej świadomych działaczy. Próbę rozwiązania problemu podjął m.in. w pewnym zakresie działający w Krakowie w latach 1787-1789 Związek Filantropów, w skład którego — jako najczynniejszy element — weszli profesorowie tamtejszego uniwersytetu. Warto tu zaznaczyć, że na kwestię zwalczania włóczęgostwa w postanowieniach prawa polskiego zwracał szczególnie uwagę w 1784 r. świecki nauczyciel tego przedmiotu w warszawskiej szkole wydziałowej, znany później erudyta, filolog klasycystyczny Jacek Idzi Przybylski¹⁴.

Problematyka gospodarcza była przedmiotem godnej uwagi mowy, przygotowanej przez uczniów eks-jezuity ks. Pieślaka w r. 1782 — radzili oni „aby zakazane było wywożenie zboża za granicę”. Dziwnie brzmiące w rolniczym kraju propozycje łączone były z dość ogólnikowymi zachętami do osiedlania się w mieście i obierania stanu żołnierskiego — ale w tym ostatnim przypadku zalecano również wystąpienie, odradzające podobną drogę kariery życiowej. Tak więc wszystkie wspomniane tematy traktować można przede wszystkim jako jałowe ćwiczenie wymowy na przykładach, dość dowolnie i niezbyt konsekwentnie dobranych. W szkole wydziałowej warszawskiej zagadnienia ekonomiczno-prawne i polityczne w duchu postępowym na miarę ówczesnych stosunków polskich haseł fizjokratyzmu ujął dopiero w popisie z 1787 r. nie zaliczający się do grona byłych jezuitów ks. Maciej Sosenkowski.

Celem uzyskania pełnego obrazu ujmowania zagadnień politycznych w tymże zakładzie edukacyjnym uwzględnić trzeba jeszcze jedną grupę kwestii, poruszanych na dorocznych egzaminach publicznych przez wychowanków ks. Pieślaka, bądź jego poprzednika, również byłego jezuity ks. Szymona Wyhowskiego. Problemy te dotyczą funkcjonowania poszczególnych instytucji ustrojowych dawnej Rzeczypospolitej. Obaj wykładowcy zdawali sobie niewątpliwie sprawę z widocznych tam braków i niedociągnięć — po doświadczeniach pierwszego dziesięciolecia panowa-

¹⁴ *Popis szkół wydziałowych warszawskich z różnych nauk na klasy podzielonych miesiąca lipca roku 1784; Popis szkół wydziałowych warszawskich [...] roku 1787.* Druki te nie wymieniają nazwisk nauczycieli poszczególnych przedmiotów — ustaliłem je na podstawie: *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773-1785*, oprac. M. Mitera-Dobrowolska. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973 s. 293, 352, 440-441; *Protokoły 1786-1794*. T. 3. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969 s. 35, 92; *Poplatek*, jw. s. 236-238. O problematyce ludzi luźnych w epoce i próbach jej ujęcia zob. N. Assorodobraj. *Początki klasy robotniczej. Problem rąk roboczych w przemyśle polskim epoki stanisławowskiej*. Wyd. 2. Warszawa 1966 s. 130-133, 286-287, passim; M. Frančić. *Ludzie luźni w osiemnastowiecznym Krakowie*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1967 zwłaszcza s. 126-134, passim.

nia Stanisława Augusta, a zwłaszcza częściowego rozbioru kraju w r. 1772 chyba każdy jako tako wykształcony człowiek w Polsce musiał podzielać podobne przekonania. Jednakże i w tej dziedzinie pedagogzy ze zlikwidowanego zgromadzenia zakonnego opowiadali się za ogólnikowo-moralizatorskim traktowaniem sprawy. Ks. Wyhowski w 1778 r. zadał wypracowanie na temat: *Ze znaczenia słowa [Rzeczpospolita] wzięty pochop do uwagi, jak mało którzy z obywatelów szczyć się mogą, że są prawem Rzeczypospolitej członkami*. Ks. Pieślak kazał swym uczniom w latach 1782, 1784 i 1787 namawiać posłów sejmowych do jednomyślności i wykazywać im wielką szkodę, jaką przynosi Rzeczypospolitej zrywanie sejmów. Prezentowany też był *List do przyjaciela, namawiając, aby się nie wzbraniał poselstwa na sejm* oraz mowa na temat: *Na sejm trzeba oświeconych obierać posłów*. Cała ta problematyka, tak istotna w dobie publikowania znakomitego dzieła Stanisława Konarskiego *O skutecznym rad sposobie* u schyłku panowania Augusta III, ćwierć wieku później miała charakter prawd oczywistych. W dobie tej już nie zrywanie obrad stanowiło najistotniejszą przeszkodę w działaniach obozu reform — żaden sejm za Stanisława Augusta nie uległ podobnemu losowi, choć osławione *liberum veto* nadal należało do „praw kardynalnych” Rzeczypospolitej. Jednakże samej tej zasady ustrojowej bezpośrednio nie dotyczyły¹⁵ kwestie, rozważane na popisach, którymi kierowali nauczyciele — byli jezuici.

Najbardziej zbliżył się do aktualnych postulatów zwolenników reform politycznych były jezuita ks. Franciszek Ksawery Zubowski, nauczyciel wymowy w wydziałowej szkole lubelskiej, parokrotnie powoływanej z uwagi na postępowe idee, głoszone przez innych tamtejszych pedagogów. Swoisty *genius loci* wypłynął zapewne też na zalecenie uczniom w roku 1789 przygotowania następujących mów: *Na pochwałę króla — Przeciwno Radzie Nieustającej — Zagrzewając obywatelów do ofiary na wojsko*. Tematy te ujmowały problematykę działań reformatorskich z różnych stron. Stanisław August sprzeciwiał się wszak zniesieniu Rady Nieustającej, co nastąpiło po dłuższych debatach sejmowych w dniu 19.I.1789 r. Popularność króla, hamującego wtedy zbyt śmiało, a nie przemyślane należycie posunięcia reformatorów, którzy burzyli także i sprawne instytucje państwowe oraz zalecali propruską orientację polityki zagranicznej, była poważnie nadwerężona. Nauczyciel lubelski chciał więc jakby zarazem umocnić autorytet monarchy, oraz podnieść słuszność zapadłych uchwał sejmowych. Kwestia należytego opatrzenia powołanej już teoretycznie

¹⁵ *Dowód rocznego postępu [...] okazany w szkołach publicznych normalnych w mieście starej Warszawy miesiąca lipca roku 1778; Popis szkół wydziałowych warszawskich z różnych nauk na klasy podzielonych miesiąca lipca roku 1782; Popis szkół [...] roku 1784; Popis szkół [...] roku 1787*. Ustalenia dotyczące osób nauczycieli dokonane zostały na podstawie pozycji wymienianych w przyp. 14.

w październiku 1788 r. stutysięcznej armii, lecz pozostawiona wiosną 1789 r. „dobrowolnej ofierze” duchowieństwa i szlachty, budzić musiała liczne wątpliwości współczesnych. Trudno jednak w danym przypadku krytykować sformułowanie tematu popisowego. Roztrząsanie niedostatków najświeższych uchwał sejmu — najwyższego wtedy organu władzy nie tylko ustawodawczej, ale i wykonawczej w Rzeczypospolitej — nie mogło raczej wchodzić w grę na publicznych egzaminach szkolnych¹⁶.

W wyniku przeprowadzonej analizy pytań i zagadnień, stawianych oraz rozważanych w trakcie popisów uczniów niektórych szkół KEN zarysował się dość wyraźny obraz różnorodnego podejścia do aktualnej problematyki reform politycznych i społecznych w kraju. Najśmiaiej i najbardziej systematycznie traktowali zagadnienie nauczyciele ze zgromadzenia księży pijarów. Nie ustępowali im chyba — choć z pewnością i nie przewyższali pod tym względem — nauczyciele świeccy, wychowankowie nowych zakładów KEN. Również niektórzy księża świeccy i z unickiego zakonu bazylianów starali się dotrzymać kroku wymogom swego czasu. W tej grupie pedagogów, zatrudnionej w ówczesnym szkolnictwie średnim, przeważały jednak tendencje do większej ostrożności przy poruszaniu zaleceń reform państwowych. Najwięcej przezorności — połączonej zresztą najczęściej z autentycznym brakiem zrozumienia istoty zagadnienia — wykazywali dawni jezuici.

Ustalenia, dokonane na podstawie dość fragmentarycznego, lecz dotąd nie wyzyskanego materiału źródłowego, mieszczą się w zasadzie w ramach dotychczasowych ocen postaw obywatelskich różnych grup nauczycieli KEN. Opinie, wypowiedane w tym zakresie przez przedstawicieli naszej historiografii, nie zawsze były jednak popierane wystarczającym materiałem źródłowym, co wywoływało pewne sprzeciwy i dyskusje — zwłaszcza w kręgu historyków jezuickich. Dlatego celowe wydaje się jeszcze nieco szczegółowsze rozważenie uzyskanych obecnie wyników badań w kontekście aktualnej znajomości zagadnienia, z uwzględnieniem najważniejszych publikacji, okresu jubileuszu 200-lecia powołania KEN.

Brak dotąd w literaturze historycznej próby całościowego, pogłębionego ujęcia aktualnej problematyki politycznej w programach i praktyce pedagogicznej szkół polskich lat 1773-1794 oraz okresu następnego. Wiele podstawowych zagadnień poruszył jeszcze przed pięćdziesięciu laty Stanisław Tync w opracowaniu poświęconym nauce moralnej w szkołach KEN — później jednak ograniczono się do przyczynków bądź ujęć popularnych, które nie pogłębiały należycie znajomości istoty problemu. Sporo

¹⁶ *Popisy roczne szkół wydziałowych lubelskich [...] w miesiącu lipcu 1789*. Zestawienie dat i faktów związanych z wydarzeniami epoki dokonane na podstawie: W. Kalinka. *Sejm czteroletni*. T. 1. Kraków 1895 passim; *Historia Polski* oprac. zbior. pod red. T. Manteuffla. T. 2. Cz. 1. Warszawa 1958 zwłaszcza s. 258-265.

spostrzeżeń rozproszonych jest w licznych opracowaniach dziejów Komisji, bądź poszczególnych aspektów działalności oświatowej i pedagogicznej tej epoki¹⁷.

O pijarach i duchu, w jakim prowadzone były ich szkoły w omawianym obecnie dwudziestolecu, napisano już niemało. Nadal jednak brak porównawczego ujęcia zagadnienia na tle wszystkich nurtów, występujących w ówczesnej oświacie. Wiadomo od dawna, że postępowe koncepcje wychowawcze i polityczne pijarów były solą w oku licznych elementów konserwatywnych — zarówno kościelnych, jak i świeckich. Niektórzy przedstawiciele władz kościelnych doszukiwali się wszak w ich szeregach jakichś herezji religijnych, chętnie wytykając częstsze stosunkowo przypadki występowania z zakonu, a nawet zupełnego zeświecczenia się członków tego zgromadzenia. Władze państw rozbiornych po 1794 r. szczególnie prześladowały szkoły, prowadzone przez rzekomych „jakobinów”, a radykalne pismo powstańcze 1831 r. „Nowa Polska” oceniało członków omawianego zgromadzenia w ostatnich dziesięcioleciach, iż byli „bardziej Polakami niż zakonnikami”¹⁸.

Mimo to nadal nie wiadomo w szczegółach, jak wyglądała działalność owej „lewicy edukacyjnej KEN” — którą to nazwą określił niedawno W.M. Grabski środowisko, skupione wokół Kołłątaja, większości pijarów i najświetlejszych jezuitów. Fragmentami odtwarzana jest dopiero dyskusja, toczona w ramach władz KEN i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych przez przedstawicieli pijarów z reprezentantami innych środowisk oświatowych. Potrzeba dokonania całości podobnego zabiegu została niedawno ponownie podkreślona przez ks. J. Bubę. Z całą pewnością ciekawy materiał, zebrany w specjalnym, „pijarskim” tomie „Naszej Przeszłości” — zwłaszcza w artykułach S. Tynca, W. Bobkowskiej i innych — nie został należycie rozwinięty, a nawet wyzyskany w ostatnio publikowanych pra-

¹⁷ *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Kraków 1922 passim. Ostatnio popularne — niekiedy nazbyt upraszczające zagadnienia — ujęcie przedstawiła K. Bartnicka (*Wychowanie patriotyczne w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1973). Zob. też ogólne informacje w: I. Stasiwicz-Jasiukowa. *Nowożytna myśl naukowa w podręcznikach Komisji Edukacji Narodowej. Nauki moralne*. W: *Nowożytna myśl naukowa* s. 17-74; *Komisja Edukacji Narodowej 1773-1973 (Materiały do bibliografii)*. oprac. K. Zieliński Warszawa 1973 s. 30 n. Przykład godnych uwagi wzmianek o aktualnej problematyce politycznej Polski: S. Lipko. *Nauczanie geografii w okresie Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1973 s. 177 n. passim.

¹⁸ Cyt. za Tynca. *Pijarzy a sprawa włościańska*. „Nasza Przeszłość” 1962 z. 15 s. 181. Por. także: W. M. Grabski. *Geneza idei edukacji narodowej w Polsce XVIII wieku*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 15:1972 zwłaszcza s. 393 n. passim; t e n ż e. *Spór o cele Komisji Edukacji Narodowej*. „Przegląd Humanistyczny” 17:1973 nr 4 zwłaszcza s. 13-17. O zeświecczeniu się licznych pijarów w tej epoce wspominał m.in. Kalinka (jw. t. 3 s. 55 przypis).

cach na temat szkolnictwa doby KEN¹⁹. Wydaje się zaś, że warto włożyć jeszcze sporo wysiłku badawczego, by pełniej poznać środowisko intelektualne pijarów wskazanego okresu, oraz ducha, ożywiającego prowadzone przez nich zakłady oświatowe. Zalecenia reform politycznych, przejmowane i rozwijane ze zrozumieniem z pism oraz zaleceń pedagogicznych wielkiego reformatora tego zgromadzenia zakonnego, Stanisława Konarskiego, również w tym środowisku formułowane były w rozmaity sposób. Bardzo ostrożnie i oględnie traktował np. sprawę Antoni Mikucki w mowach, przygotowywanych przezeń lub pod jego kierunkiem w pijarskim Collegium Nobilium w Wilnie w 1774 r. Pożądana byłaby również pogłębiona analiza przyczyn stosunkowo słabszego rozwoju szkół pijarskich tego okresu — czy wynikało to tylko ze skromnych środków finansowych? Dlaczego KEN stosunkowo słabiej wspomagała te zakłady, gotowe konsekwentnie realizować jej główne założenia programowe? Czy uporczywe hołdowanie anachronicznej wówczas zasadzie powierzania nauczycielom — pijarom nauczania kolejno wszystkich przedmiotów, wykładanych w szkołach średnich, nie wpływało poważnie na wyrównanie — ale i spłylenie poziomu umysłowego ogółu pedagogów z szeregów omawianego zakonu? Podobne skutki musiało mieć także częste przenoszenie ich z jednej szkoły do drugiej — dlaczego jednak władze zgromadzenia do końca nie rezygnowały z podobnie kłopotliwych i kosztownych posunięć? O tych sprawach wielokrotnie wspominała literatura historyczna — rzecz jednak jest daleka od całkowitego wyjaśnienia. Sami pijarzy w tych latach — jak świadczy unikalny druczek, reklamujący ich konwikty — głosili, że dają oni przykład „jak można, najlepszej w kraju edukacji”, a wychowankowie ich są wzorem „najlepszego katolika, najsłuszniejszego obywatela”²⁰.

¹⁹ T y n c. *Pijarzy a sprawa włościańska passim*. Zob. nadto J. I. B u b a. *Pijarzy w Polsce (Próba charakterystyki)*. „Nasza Przeszłość” 1962 z. 15 s. 13-37; W. B o b k o w s k a. *Losy pijarów w czasie pierwszej okupacji pruskiej 1793-1806*. Tamże s. 257 n. Zob. też J. B u b a. *Komisja Edukacji Narodowej 1773-1794*. „Znak” 1972 nr 220 zwłaszcza s. 1354; G r a b s k i. *Spór o cele* s. 5 n., 9, 13 n., passim.

²⁰ *List pewnej matki z lubelskiego, pisany do syna oddanego pierwszy raz do konwiktu ks. ks. pijarów d. 26 września 1791*. B.m.; A. M i k u c k i. *Mowy o kształcie i własnościach różnych krajowych rządów*. Wilno 1774 passim — Dużo śmieiej ujmował podobne zagadnienia już rok wcześniej inny pijar W. Skrzetuski (*Mowy o główniejszych materjach politycznych* T. 1. Warszawa 1773 passim. Interesujące — dawniej podnoszone przez S. Kota — sprawy najbliższych związków pijarów z najbardziej postępowymi ideami KEN zdołał tylko ogólnie omówić S. Truchim (*Wzajemne stosunki pijarów i Komisji Edukacji Narodowej. Autoreferat z pracy spalonej w czasie Powstania Warszawskiego*). W: „Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Sprawozdania z czynności i posiedzeń za pierwsze półrocze 1947 r.” R. 2 nr 1/3 s. 63-69. Dalsze godne uwagi spostrzeżenia: K. Z a z u l s k i. *Szkoła pijarów w Łowiczu w latach 1773-1805*. „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Wrocław 1970 zwłaszcza s. 265, passim. Opracowanie nie daje jednak wystarczającego obrazu oblicza ideowego opi-

Działalności i postawom świeckich nauczycieli Komisji Edukacji Narodowej poświęcona została niedawno monografia K. Mrozowskiej. Żałować wypada, że nie uwzględniony został tam godny uwagi materiał dotyczący popisów publicznych kandydatów na nauczycieli, organizowanych przy Szkole Głównej Krakowskiej — jak wówczas określano Uniwersytet Jagielloński. Szczegółowa analiza drukowanych kwestii popisowych pozwoliłaby na dokładniejsze zorientowanie się, jak formowano wśród przyszłych wychowawców młodzieży — również duchownych i zakonników — odpowiednie podejście do aktualnej problematyki polityczno-państwowej²¹.

Szczególnie złożona jest sprawa nauczycieli szkół KEN, rekrutujących się z szeregów księży — byłych jezuitów. Ocenie ich wkładu pracy poświęcił wiele uwagi J. Poplatek, a świeżo opublikowana z licznymi uzupełnieniami monografia tego zagadnienia dostarczyła wielu cennych materiałów i ustaleń. Wyjaśniają one liczne uproszczone opinie, pokutujące w historiografii, o całkowicie jakoby destrukcyjnym działaniu eks-jezuitów w ramach KEN. Wiadomo jednak, że i wśród pijarów, związanych nadal ślubami zakonnymi, rysowały się ówczesnie różne tendencje pedagogiczne oraz polityczne. Tym większa różnorodność postaw musiała istnieć wśród członków rozwiązanego faktycznie i formalnie zgromadzenia zakonnego. Dlatego też strzec się trzeba zbyt mechanicznego traktowania eks-jezuitów jako należących do jednolitej organizacji — mimo zachowania przez wielu spośród nich żywych związków wzajemnych. Powołana została niedawno opinia o przynależności „najświatlejszych” eks-jezuitów do swoistej „lewicy edukacyjnej” omawianych czasów. Jak na tym tle potraktować zgromadzone dane o tak powszechnej wśród pedagogów jezuickich nieumiejętności należytego ujęcia sprawy reform Rzeczypospolitej?

Próbę odpowiedzi na podobne pytanie znaleźć można również w dziele ks. Poplatka. Cytowane są tam opinie wizytatorów o trudnościach i kłopotach, jakie sprawiała omawianej grupie nauczycieli tak zwana „nauka moralna”, w skład której wchodziły i problemy aktualno-polityczne. Autor wskazał też na rozgoryczenie i uczucia frustracji, powszechne w środowisku eks-jezuitów, gdzie zapatrywano się ślepo i z zachwytem na funkcjonowanie zgromadzenia we wschodniej Białorusi pod protekcją Katarzy-

sywanej szkoły, podobnie jak i W. Kujawskiego, *Szkoły pijarskie Komisji Edukacji Narodowej w Wieluniu (1774-1793)*. „Antemurale” 1960-1961 r. s. 108-145. Ujemne skutki naukowe i pedagogiczne częstych zmian w obsadzie personalnej szkół pijarskich wskazał J. Fierich (*Nauki rolnicze w szkołach średnich Komisji Edukacji Narodowej*. Kraków 1950 zwłaszcza s. 126 n, 134). Odrębne właściwości wkładu pijarów zatracił w nazbyt upraszczającym i uniformizującym zagadnienie ujęciu A. Wojtkowski (*Współpraca duchowieństwa katolickiego z Komisją Edukacji Narodowej*. „Życie i Myśl” 1973 nr 10 s. 1-12).

²¹ Por. szczegółowsze uwagi w tej sprawie: Wołoszyński. *Popisy uczniów* s. 201n.

ny II. W tych warunkach ks. Poplatek stwierdził wśród byłych jezuitów — wprawdzie tylko w dobie ich zabiegów o przywrócenie zakonu w Polsce podczas Sejmu czteroletniego — „brak orientacji w sytuacji międzynarodowej i zrozumienia polskiej racji stanu”²².

Wydaje się niestety — a wnioszek ten potwierdzają wyniki analizy wcześniej zadawanych pytań popisowych — że podobne nastawienie cechowało większość członków rozwiązanego zakonu w ciągu całego okresu działania KEN. Bezpośrednio po 1773 r. wsłuchiwali się oni we wszelkie, najbardziej nawet fantastyczne, pogłoski czy przepowiednie, jakie dotyczyły bliskiej jakoby restytucji zakonu. Niechęć wobec Klemensa XIV i zwolenników jego posunięć kasacyjnych, nieufność wobec KEN, organizującej na nowo szkolnictwo polskie, nastroje wyczekiwania i niepewności — to uczucia, dominujące wtedy nawet wśród takich erudytów z kręgów zakonnych, aktywnych i w Komisji, jak Jan Chevalier i Marcin Poczobut-Odlanicki²³. Tym ostrzej podobne tendencje rysować się musiały wśród tych eks-jezuitów, którzy nie znaleźli pełnych możliwości zatrudnienia w nowym szkolnictwie, bądź też pracowali, nadal nie mogąc się pogodzić ze zmienionymi warunkami funkcjonowania oświaty krajowej. Zainteresowanie warunkami działania ich współpracowników, korzystających z protekcji Katarzyny II, budziły kolejne, niepokojące nurty ideologiczne w ich szeregach. Zakon i jego szkoły stały się bowiem w Rosji opoką carskiego samodzielnictwa, lojalnie współpracując w zapewnieniu dlań „rządu dusz” wśród obywateli prowincji świeżo odpadłych od Rzeczypospolitej²⁴.

Wobec takich sympatii i skłonności znacznej jednak — jak świadczą ustalenia ks. Poplatka — części eks-jezuitów polskich, ich przydatność w zreformowanym szkolnictwie doby KEN stawała się tym bardziej problematyczna. Wychowanie obywatelskie i patriotyczne wykraczało tam

²² Jw. s. 409; zob. też s. 392, 405n., passim.

²³ Odpisy 178 listów, pisanych w latach 1771-1780 przez J. Chevaliera do M. Poczobuta-Odlanickiego (oryginały w zbiorach wileńskich) w spuściźnie L. Chmaja — Archiwum PAN w Warszawie sygn. III-76, j. 71. Zob. R. W. Wołoszyński. *Materiały Ludwika Chmaja*. „Biuletyn Archiwum PAN” 1968 nr 11 s. 105.; passim. Do listów tych Poplatek ani edytorzy jego dzieła najwyraźniej nie dotarli Por. Poplatek, jw. s. 327-340, 360, 402.

²⁴ E. Winter (*Russland und das Papsstum*. T. 2. Berlin 1961 s. 77) tak ocenia warunki zachowania zakonu na Białej Rusi: „Für die Erhaltung des Ordens in Russland bot die Gesellschaft ihre Hilfe zur Gewinnung der Loyalität der neuen Untertanen an und versprach sich als wertvollerster Bundesgenosse im Kampf gegen jede revolutionäre Bewegung für die Erhaltung der herrschenden gesellschaftlichen Zustände in Russland zu bewähren”. Dane o ugruntowaniu się tej tendencji jezuitów zakładów szkolnych w Rosji początków XIX w. zob. R. W. Wołoszyński. *Polsko-rosyjskie związki w naukach społecznych 1801-1830*. Warszawa 1974 zwłaszcza s. 49n., 58n., 69, 87, passim.

przecież i poza ramy „nauki moralnej”. W tej właśnie podstawowej dziedzinie nauczyciele z szeregów rozwiązanego zakonu wykazywali zasadnicze braki, a nawet wręcz podstawową niezgodność z duchem, dominującym w komisji, jej placówkach i szkołach. Tu też dopatrywać się należy przesłanek wielu nieporozumień. Pojmując uwarunkowanie takich, a nie innych postaw znacznej części byłych jezuitów — z pewnością nie wszyscy wśród nich je podzielali — trzeba też docenić obiektywne podstawy nieufności i niechęci wobec tej grupy eks-jezuitów ze strony licznych przedstawicieli nowych władz oświatowych. Nawarstwiały się tu zresztą i różne stare animozje. Pamiętać trzeba także, że przecież nie żadne władze polskie — czy tym bardziej sama KEN — zabiegały o likwidację zakonu jezuitów w Rzeczypospolitej. Decyzja została podjęta przez papieża, trudno zaś było domagać się od Stanisława Augusta, by w burzliwej dobie rozbioru zrażał sobie jeszcze oficjalne władze kościelne nieprzyjęciem *breve* kasacyjnego! Tymczasem znaczna część resentymentów byłych jezuitów kierowała się przeciw władzom krajowym — choć w kwestii urzędzenia majątków pojezuickich i zapewnienia środków utrzymania byłym zakonnikom nie były one w stanie, w ówczesnej skomplikowanej sytuacji państwa i społeczeństwa, przeprowadzić do końca swych planów i zamierzeń.

Zagadnienie to zasługuje na dalsze rozwinięcie — podobnie zresztą jak i działalność oraz postawa innych grup nauczycieli szkół KEN. Obecne ujęcie miało przede wszystkim na celu wskazanie słabo dotąd wykazanych możliwości materiałowych — a także i interpretacyjnych. W ich świetle powinny się pełniej niż dotychczas ujawnić perspektywy badawcze w zakresie różnicowania postaw rozmaitych ugrupowań (a wewnątrz nich i poszczególnych jednostek) współpracowników komisji. Przy obecnym stanie znajomości problematyki, mimo poważnych spustoszeń bazy źródłowej podczas ostatniej wojny, potrzebne i możliwe jest dużo bardziej precyzyjne, niż dotychczas, ustalenie i zinterpretowanie podstawowych faktów. Szczególnie *sine ira et studio* przeanalizować wypada działalność nauczycieli, rekrutujących się z różnych zgromadzeń zakonnych oraz kleru świeckiego. Kwestionariusz problemów do rozważenia musi być jednak znacznie obszerniejszy, niż przyjęty w monografii ks. Poplatka. Tendencje apologetyczne należy też konsekwentnie zastąpić wszechstronną analizą uwarunkowania sposobu postępowania i zachowania się poszczególnych grup pedagogów na tle epoki, jej wymogów oraz kryteriów ocen. Oszczędne i wyważone wnioski dadzą się wyciągnąć dopiero po przeprowadzeniu rozległych, krytycznych prac przygotowawczych. Wtedy ujawnić się może pełny — w całej swej różnorodności — obraz postaw personelu nauczającego szkół KEN bogatszy od dotychczasowej znajomości zagadnienia.

LA QUESTION DES RÉFORMES POLONIQUES DANS LES CONCOURS
D'ÉLÈVES DES ÉCOLES DE LA COMMISSION D'ÉDUCATION NATIONALE
(Quelques observations sur l'attitude politique des enseignants de l'époque)

R É S U M É

Les concours d'élèves (c'est le nom que l'on donnait autrefois aux examens publics de fin d'année ou même de fin de semestre) appartenaient dans les écoles secondaires de la Commission d'Education Nationale aux solennités traditionnelles, héritées des anciennes écoles dirigées par des religieux. Souvent, on publiait des listes imprimées des questions ou des problèmes, afin de bien faire connaître aux visiteurs invités les sujets faisant l'objet des examens; du même coup, l'événement devenait ainsi mémorable. On faisait aussi paraître, parfois, des discours exemplaires ou de petites dissertations d'élèves, témoins supplémentaires du niveau didactique de l'école donnée. Jusqu'à présent, ces matériaux n'ont pas été étudiés dans leur ensemble, bien que certains eussent été évoqués par les auteurs de travaux sur la Commission d'Education Nationale et ses écoles.

Le présent article n'analyse qu'un fragment du problème; dans des publications antérieures, nous avons présenté amplement les sources et les publications relatives aux concours d'élèves. Nous y avons également caractérisé, des points de vue géographique et chronologique, 92 programmes des concours de fin d'année, exceptionnellement aussi de fin de semestre. Nous avons en même temps mis en relief l'importance des publications „de concours” en tant que témoin de la réalisation des programmes de la Commission.

Les questions concernant les réformes de l'Etat polonais furent d'abord traitées d'une façon plutôt générale, mais dès 1786, elles se firent de plus en plus concrètes. Les écoles dirigées par les piaristes donnèrent dans leurs concours publiques le plus de place aux considérations sur la nécessité de procéder à des réformes profondes du système social et politique du pays. C'est que les piaristes agirent sous l'impulsion des idées réformatrices de Stanislas Konarski. A côté d'opinions sur la question paysanne, suivant fidèlement la doctrine physiocrate, on formula dans leur milieu aussi des postulats ayant trait à des réformes politiques: extension des droits politiques aux roturiers, établissement de l'hérédité de la couronne, etc. En dehors de l'enseignement piariste, on doit mentionner l'abbé Stanislas Mindeni, enseignant à Wiszniew en Lituanie, comme auteur d'idées réformatrices assez audacieuses (1780). Cependant la critique de l'anarchie politique dans le pays n'aboutit guère chez celui-ci à des postulats très concrets; il enjoignit simplement à la noblesse de suivre les exemples existants de l'abolition du servage.

Dans les écoles que la Commission reçut des mains des jésuites et dans celles qui avaient été sous le patronage de l'université de Cracovie, les échos les plus forts de la problématique réformatrice se laissent percevoir chez les enseignants laïques, bien peu nombreux encore. On remarque entre autres d'intéressantes propositions d'améliorer l'agriculture du pays par l'amélioration de la situation des paysans et par l'application de la technique et de l'organisation du travail déjà vérifiées à l'étranger. Les problèmes de réformes reçoivent de même des formulations relativement audacieuses dans les concours des écoles se trouvant sous la direction des basilieniens uniates. L'étude des programmes d'examens publics d'autres écoles, où d'anciens jésuites jouèrent un rôle prépondérant, montre que les questions politiques d'actualité y étaient le plus souvent passées sous silence ou bien présentées sous un

jour aussi neutre que possible. Les indications d'ordre politique y ont un caractère très général et moralisateur. Le problème fondamental que fut le problème rural, n'y fut point sérieusement abordé: on se bornait à enregistrer l'état actuel et les faits qui l'avaient amené. La plupart des sujets — à quelques exceptions près — ont avant tout le caractère d'exercices rhéorétiques à partir d'exemples choisis assez arbitrairement.

Nos constatations, basées sur des matériaux encore incomplets, mais jusqu'à présent peu exploités, ne contredisent en général pas les appréciations courantes en ce qui concerne les attitudes civiques de différents groupes d'enseignants de la Commission d'Education Nationale. Cependant les opinions formulées par divers représentants de notre historiographie ne reposaient pas toujours sur des sources en nombre suffisant. Il s'ensuivaient des querelles, suscitées principalement par des historiens jésuites. C'est pourquoi l'auteur a assez minutieusement confronté ses propres résultats et tout le contexte de la connaissance actuelle du problème, en tenant notamment compte de toutes les publications importantes que vient d'occasionner le deuxième centenaire de la Commission d'Education Nationale.

L'activité et l'attitude de tous les groupes d'enseignants des écoles polonaises dans les années 1773-1794 et plus tard nécessitent encore des recherches approfondies. Notre essai a eu pour but avant tout la mise en évidence du fait que les sources cachent encore nombre de possibilités d'interprétations. A leur lumière devraient apparaître avec plus de netteté des perspectives de recherche pour ce qui est de la différenciation des attitudes de divers groupes (et d'individus) de collaborateurs de la Commission. Malgré les lacunes causées dans les sources par la dernière guerre, il est nécessaire, et possible, d'établir, à partir de ce qui reste, certains faits et de les interpréter avec plus de rigueur. Il faut surtout *sine ira et studio* analyser l'activité des enseignants issus de différentes congrégations religieuses et du clergé séculier. L'enquête devrait porter sur des problèmes plus nombreux que dans la récente monographie de J. Poplatek sur la part d'anciens jésuites aux travaux de la Commission d'Education Nationale. Il convient de remplacer les tendances apologétiques par une analyse tous azimuts des conditionnements ayant déterminé le comportement et l'action des groupes particuliers de pédagogues sur le fond de l'époque, de ses exigences et de ses critères de jugement. Des conclusions prudentes et bien pesées ne se laisseront tirer qu'à la suite de vastes travaux d'approche critiques. L'image, plus complète, du personnel enseignant des écoles de la Commission d'Education Nationale, n'en sera que plus riche en couleurs et en reliefs.